

Katarzyna Kulpa

STRESZCZENIE RECAPITULATIO

Niniejsza rozprawa doktorska składa się z następujących części: wstępu, trzech esejów poświęconych sztuce, w rozumieniu ogólnym i zakończenia.

Pierwszy z esejów to spojrzenie autorki na przestrzeń i czas, czyli wielkości, którymi człowiek interesował się od najdawniejszych czasów. Jest to też ukazanie nowego spojrzenia na te jednostki, w fizyce często nazywane czasoprzestrzenią. Autorka odnosi się do tego, jakie w postrzeganiu i uprawianiu sztuki mają one miejsce. Podsumowując skłania się ona ku wywodowi, że jedną z cech czasoprzestrzeni w odniesieniu do ludzkiego bytowania jest tworzenie, nie tylko związków międzyludzkich, ale też innych przestrzeni, tych zamieszkiwanych przez ludzi.

Druga część poświęcona jest anamnezji, czyli odpominaniu. To bardziej osobisty wywód. Znajdują w nim miejsce, nie tylko uchylane, jak rąbek tajemnicy okresy, w których zawirowania, z jakimi na swej drodze spotkała się doktorantka, ale też sam proces wychodzenia z tego stanu letargu i odrętwienia. Zamalowywanie powierzchni obrazów, a następnie dokładanie kolejnych warstw w coraz to bardziej jaskrawych kolorach, to dla samej autorki rodzaj – auto – arteterapii, której zresztą sama bardzo się poświęca. To część, w której została odsłonięta część duszy autorki – bardzo osobista.

Na procesy odpominania składają się nie tylko przywrócenia pewnych, złych i bolesnych faktów, które powinny być ułożone w niższych pokładach pamięci, ale i tych, które zasłaniając tamte, każą wierzyć, że mimo wszystko, świat jest piękny i warto w nim żyć i tworzyć, nie tylko dla siebie, ale głównie dla kolejnych pokoleń.

Ostatni esej: Wirujące światy – ustosunkowanie się do sztuki ogólnie i tego, jak przebiegają procesy twórcze samej autorki. Przenikanie się światów, w których przyszło tworzyć doktorantce, to rodzaj pożywki, z której czerpie przy tworzeniu kolejnych wielkoformatowych obrazów. Ponad to możemy tu zapoznać się z wieloma osobistymi odniesieniami do fascynacji autorki twórczością takich mistrzów jak Hans Hartung czy Zao Wou-Ki. Być może kiedyś, w co nawet nie chce wierzyć doktorantka, zdarzy się tak, iż jej czasoprzestrzeń przetnie się z tymi, w których będą wymienieni artyści.